Rok I. Lwów, dnia 15. października 1910. Nr. 10.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor:
Karol Stonawski
ul. Wagilewicza 9.

Administracja:
Miecz. Laskowski
ul. Grunwaldzka 6.

o o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o o

Członkowie Twa. Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

P. P. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

Treść: Poświęcenie nowego gmachu skarbowego w Samborze. — Kilka słów o reformie administracji skarbowej. — To i owo z życia skarbowego. — Zakaz wyrobu nafty zapalnej. — Wiadomości bieżące. — Odpowiedzi Redakcyi.

Pp. kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm, ogłaszających się w naszym organie.

Poświęcenie nowego gmachu skarbowego w Samborze.

Dnia 22. września b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu w Samborze, wybudowanego przez Rząd, według planów radcy ministerjalnego Skowrona, na pomieszczenie Dyrekcji okręgu skarbowego, Ewidencji katastru podatku gruntowego i Urzędu podatkowego. W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci miejscowych Władz i Urzędów państwowych, oraz autonomicznych i wojskowości, a nadto delegat Krajowej Dyrekcji Skarbu, radca skarbu Bartoszewski, który przybył w asystencyi komisarza skarbu Feldtmana. Wśród zebranych widzieliśmy Prezydenta Sądu obwodowego radcę dworu Gołkowskiego, kierownika Starostwa radcę Namiestnictwa Kieszkowskiego, Wiceprezydenta Sądu obwodowego dra Jakubowskiego, Wiceprezesa Rady powiatowej radcę cesarskiego ks. Kulischa, Dyrektorów miejscowego gimnazjum i seminarjum nauczycielskiego, Naczelnika Sądu powiatowego, Burmistrza adwokata dra Steuermanna, Dyrektora okręgu skarbowego starszego radcę skarbu Tyrkę, który zjawił się w otoczeniu całego personalu konceptowego, oraz innych urzędników Dyrekcji i wielu innych. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 11-tej przed południem poświęceniem ubikacji nowego budynku przez duszpasterzy obu obrządków katolickich, którzy dokonali go w asystencji młodszego duchowieństwa.

Po odprawieniu modlitw, pierwszy zabrał głos miejscowy proboszcz łaciński. Wspomniał on, że jak każde dzieło ludzkie, tak i ten budynek, ręką architekty wybudowany, do swego powstania potrzebował pomocy boskiej, na dowód czego dokonano poświęcenia gmachu. Myślą przewodnią religji chrześcijańskiej jest nie tylko sprawiedliwość i wyrozumiałość dla bliźnich, ale także i pobłażliwość; te więc zasady powinny znaleść oddźwięk w sercach tych, którzy będą powołani w nowo powstałym gmachu załatwiać sprawy administracyjno-skarbowe, a wówczas praca ich, dla dobra kraju i społeczeństwa podjęta, wyda pożądany korzystny owoc.

W tym samym mniej więcej duchu przemówił następnie proboszcz grecko katolicki. Następnie przemówił delegat Krajowej Dyrekcji Skarbu, radca Bartoszewski, w następujące słowa:

„Wielce Szanowni Panowie! Przypadł mi w udziale bardzo zaszczytny obowiązek uczestniczenia w uroczystem poświęceniu nowego gmachu samborskiej Dyrekcji Okręgu Skarbowego w charakterze reprezentanta Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu.

W imieniu tej Władzy mam więc zaszczyt powitać zgromadzonych przewielebnych Przedstawicieli Duchowieństwa. Panów Reprezentantów Władz i Urzędów, Wojskowości oraz Panów Zastępców Obywatelstwa i podziękować im za zaszczycenie tej uroczystości swoją obecnością.

Nowy gmach, oddany obecnie do użytku publicznego jako siedziba Okręgowej Władzy Skarbowej i stojących z nią w związku Urzędów państwowych, stworzony został zapobiegliwością rządu, aby usunąć istniejące dotychczas niedogodności, które tak publiczności, jak i urzędnikom państwowym, niejednokrotnie w przykry sposób dawały się odczuwać.

Urządzony według zasad wygody i hygjeny otrzymał on nadto estetyczną szatę zewnętrzną, gdyż starano się o to, aby stał się jedną z ozdób tego tak pięknie rozwijającego się miasta i stanowi wskutek tego harmonijną całość, której zalety przynoszą zaszczyt projektantom, jak i wykonawcom tego pięknego dzieła.

Ta harmonja, która widnieje tu na każdym kroku, nie będzie jednak wiązała się z samymi tylko jej murami.

Mury te ożywiać będzie także duch prawdziwej życzliwości dla obywateli tego miasta i okręgu.

Władza rządowa, opierając się na szczytnem haśle *viribus unitis*, uwzględnia nasze słuszne potrzeby, tak poszczególnych obywateli, jak i ogółu, uważając życzliwe z nimi porozumienie za naj-

*

ważniejszy warunek rozwoju i rozkwitu stosunków społecznych.

Niech więc ten stosunek wzajemnego zaufania, który jest istotą nowoczesnego Państwa konstytucyjnego i tu będzie zachowanym i niech Obywatele liczą zawsze z całem zaufaniem na ścisłe bezstronne i sprawiedliwe wykonywanie ustaw, uchwalonych przez ich reprezentantów.

Taka sama harmonja niechaj panuje także i w wewnętrznem życiu, którego terenem będzie ten gmach.

Tylko zupełne zaufanie wzajemne personalu urzędniczego do przełożonych, pozwoli mu spełniać skutecznie i owocnie te trudne obowiązki, które nakłada służba państwowa i tylko we wzajemnem współdziałaniu i popieraniu się można osiągnąć cele służby, które są celami państwa.

Urzędnicy państwowi, którzy niejednokrotnie dali dowody, że poważnie i uczciwie pojmują swoje zadania, stwierdzą niewątpliwie i w tych nowych murach swoją chlubną tradycję przez ścisłe wykonywanie ustaw państwowych i pełne poświęcenia, a najlepszem obywatelskiem uczuciem ożywione pełnienie swych powinności.

Oddany właśnie do użytku publicznego gmach jest jedną z inwestycji Państwa, rozwijającego się w spokojnych i pomyślnych warunkach ładu i pokoju.

Ten ład i pokój zawdzięczamy Temu, który wielkodusznymi swymi rządami stworzył podwaliny rozkwitu Państwa i kraju. Najczcigodniejszemu naszemu Monarsze.

Najmiłościwiej nam z łaski Bożej panujący Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król Franciszek Józef I. Niech żyje! — Niech żyje! — Niech żyje!"

Następnie przemówił Dyrektor okręgu skarbowego Tyrka, który przedstawił rozwój akcji, zmierzającej do wybudowania nowego gmachu skarbowego w Samborze, zapoczątkowanej przez Jego Ekscelencję b. Wiceprezydenta skarbu dra Witołda Korytowskiego. Wskazał też na korzyści, jakich doznają

urzędnicy przez przeniesienie urzędów skarbowych z dotychczasowego, pod każdym względem nieodpowiedniego starego budynku do nowego gmachu, wybudowanego dzięki życzliwości i opiece, jakiej użyczali tej budowie tak Ministerstwo Skarbu i robót publicznych, jak też i Krajowa Dyrekcya Skarbu, a zwłaszcza obecny jej szef, Wiceprezydent dr. Stanisław Szlachtowski, z zastosowaniem wszelkich nowoczesnych zdobyczy na polu hygjeny i budownictwa.

Na przemowie Dyrektora Tyrki zakończyła się uroczystość poświęcenia, po której odbyło się w pięknie udekorowanych salach gmachu dyrekcyjnego śniadanie dla uczestników uroczystości.

Przy śniadaniu wniesiono szereg toastów, wśród których wyróżniły się zwłaszcza na tle rozwoju stosunków gospodarczych i stopniowego przeobrażenia się dawnego ducha zakostniałego staro-austryjackiego biurokratyzmu oparte piękne przemówienie Kierownika Starostwa Radcy Namiestnictwa Kieszkowskiego, oraz toast końcowy ks. katechety miejscowego seminarjum nauczycielskiego Makowca, powszechnie cenionego kaznodzieji i znakomitego mowcy, który zakończył swe wzniosłe przemówienie tradycyjnem staropolskiem „Kochajmy się“.

W czasie śniadania odczytano też telegram gratulacyjny Wiceprezydenta krajowej Dyrekcyi skarbu dra Szlachtowskiego.

Kilka słów o reformie administracji skarbowej.

W ostatnich czasach pisano i mówiono bardzo wiele o reformie administracji politycznej, natomiast o nieszczęśliwie z tą ostatnią połączonej administracji skarbowej w sferach naukowych i politycznych, tudzież w prasie głuche panowało milczenie. Przyczyną tego milczenia był prawdopodobnie ogrom i za-

wiłość austryjackiego ustawodawstwa skarbowego, którego ciemne tajniki przyswoić sobie jest wprost pracą Syzyfa. Odzywały się wprawdzie niekiedy głosy publiczności, żalącej się na tz. „praktyki skarbowe“ władz, zarzucające winę tylko organom wykonawczym, nie wglądając bliżej w przyczyny tych praktyk, nie rozumiejące, że w przeważnej części wypadków nie organa wykonawcze, ale przestarzała organizacja władz skarbowych jest tych praktyk przyczyną. Jedynie w sferach urzędników skarbowych liczne odzywały się głosy za reformą administracji skarbowej, jednak — jak dotąd — głosy te pozostały bez echa. Dopiero z końcem ubiegłego roku ukazała się na półkach księgarskich książka profesora Uniwersytetu w Insbrucku Dra Ferdynanda Schmidta p. t.: „Studien über die Reform des österreichischen Finanzverwaltungsverfahrens“, która problem nowej organizacji i reformy władz skarbowych omawia na podstawach naukowych bardzo dokładnie i szczegółowo, stojąc na zasadzie zupełnego oddzielenia władz skarbowych od politycznych, na której to zasadzie opierało się także nasze Towarzystwo, wnosząc do Ministerstwa Skarbu memorjał w sprawie oddzielenia referatów podatkowych od Starostw.

W artykule niniejszym chciałbym w krótkich słowach omówić projekt reformy władz skarbowych, proponowany przez Prof. Schmidta, zaznaczając już z góry, że na podstawie mej długoletniej praktyki nie mogę zgodzić się z Prof. Schmidtem na projekt formalnego postępowania przed władzami skarbowemi, czyli powiedzmy wyraźniej, na procedurę skarbową, którą prof. Schmidt pragnie zreformować na wzór procedury cywilnej, podczas gdy do ustawodawstwa skarbowego, które jest prawem publicznem, zasady ustaw cywilnych żadną miarą z korzyścią nie dadzą się zastosować. Inaczej rzecz się ma ze samą organizacją władz skarbowych — na tę godzę się prawie bez zastrzeżeń.

Projekt nowej organizacji władz skarbowych jest według prof. Schmidta następujący:

1) Władzami skarbowemi I. instancji mają być „powiatowe dyrekcje skarbu“ (Finanzbezirksdirektion), których zakres działania ma się rozciągać na obszar jednego powiatu politycznego. Do zakresu działania powiatowych dyrekcji skarbu mają należeć rozdzielone dziś sprawy stałych i niestałych podatków, tudzież należytości prawnych. Powiatowe dyrekcje skarbu mają być władzami samodzielnemi i nie mają pozostawać w żadnym związku z powiatową władzą polityczną. Ze względu na ważność agend i stanowisko w organizmie władz

państwowych powinny powiatowe dyrekcje skarbu być należycie udotowane i zaopatrzone w odpowiedni personal urzędniczy.

2) W większych krajach koronnych należy utworzyć jako władze II. instancji: „władze okręgowe skarbowe“ (Kreisfinanzbehörden), przez co ilość agend krajowych władz skarbowych znacznie się zmniejszy i ograniczy się w przyszłości głównie do dozorowania władz skarbowych pierwszej i drugiej instancji, tudzież do pośredniczenia między władzami obwodowemi i ministerstwem. Przy obwodowych władzach skarbowych należy także utworzyć stałe senaty orzekające (Spruchsenate), któreby w postępowaniu bezpośredniem i ustnem wydawały orzeczenia w spornych sprawach skarbowych. Normalny tok instancji w sprawach skarbowych ma się kończyć na władzy obwodowej i od jej orzeczeń można wnosić zażalenie do Trybunału administracyjnego.

3) Dalej proponuje Dr. Schmidt złagodzenie panującego dziś w I. i II. instancji władz skarbowych sposobu monokratycznego załatwiania spraw, przez udzielenie prawa aprobaty urzędnikom należycie wyszkolonym w sprawach mniejszej wagi, względnie przy wydawaniu orzeczeń przedstanowczych tak, aby do naczelnika urzędu należała tylko aprobata i podpisywanie orzeczeń ostatecznych. Wreszcie proponuje Dr. Schmidt tak w I. jak i w II. instancji kolegjalne załatwianie spraw ważniejszych, których jednak szczegółowo nie wymienia.

4) Według prof. Schmidta należy także zreformować służbę kancelaryjną w ten sposób, aby urzędnicy konceptowi byli uwolnieni od wszelkich czynności kancelaryjnych, które należy przerzucić na personal manipulacyjny.

Oto w najogólniejszych zarysach projekt reformy administracji skarbowej Prof. Schmidta, na który pisałby się zapewne każdy z urzędników skarbowych.

Organizacja władz skarbowych, przeprowadzona według powyższego projektu, przyniosłaby znaczne korzyści tak państwu jak i opodatkowanej ludności a przyczyniłaby się także w znacznej mierze do podniesienia powagi i znaczenia urzędników skarbowych, tudzież rozszerzenia ich teoretycznego i fachowego wykształcenia. Państwo uzyskałoby zastęp urzędników wyszkolonych we wszystkich gałęziach ustawodawstwa skarbowego, którymi mogłoby rozporządzać na wszystkich stanowiskach w urzędach skarbowych, co potaniłoby znacznie koszta administracji skarbowej, a przez zarząd dochodów skarbowych na terytorjalnie znacznie mniejszych obszarach, a więc łatwiejszych do dokładnego po-

znania i ocenienia, udałoby się uzyskać znacznie większe jak obecnie dochody. Dla ludności opodatkowanej ułatwiłaby ta nowa organizacja skomunikowanie się z władzami skarbowemi (dziś n. p. wieśniak z powiatu tarnobrzeskiego w sprawie wymiaru należytości od spadku musi udawać się niejednokrotnie do Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Rzeszowie), które byłyby jednolite, wreszcie ograniczony i zdecentralizowany tok instancji przyczyniłby się niemało do szybszego załatwiania spraw skarbowych wogóle a spraw spornych t. j. wszelkiego rodzaju rekursów i odwołań w szczególności.

Urzędnicy skarbowi według dzisiejszej organizacji władz, przy których służą, wykształceni są zazwyczaj w jednym z trzech wielkich działów austr. ustawodawstwa skarbowego t. j. w dziale t. zw. administracyjnym (podatki konsumcyjne, cła i monopole), albo w dziale należytości prawnych i stemplowych, albo wreszcie w dziale podatków stałych. Każda z tych magistratur skarbowych opiera się na licznych, nieraz niezmiernie trudnych ustawach i rozporządzeniach: nic też dziwnego, że urzędnik, pracujący tylko w jednym z tych działów, nie ma ani czasu, ani sposobności do zaznajomienia się z innymi działami służby skarbowej tembardziej, że do wydatnej i pożytecznej pracy biurowej w każdym z tych działów niewystarczająca jest wiedza teoretyczna, lecz konieczną jest dłuższa praca praktyczna. Wprawdzie według obowiązujących obecnie przepisów kandydat na konceptowego urzędnika skarbowego obowiązany jest do złożenia egzaminu praktycznego, obejmującego całe ustawodawstwo skarbowe (risum teneatis — urzędnik, pracujący n. p. w podatkach stałych, robi zadanie pisemne w sprawie przemycania tytoniu, chociaż w życiu swem nie widział żadnego orzeczenia karnego, wydanego w myśl ustawy o ukróceniu dochodów skarbowych), jednak nieraz przez całe 35 lat służby swej pracuje tylko w jednym z powyższych działów ustawodawstwa, a o innych w krótkim czasie zapomina. Według projektowanej wyżej reformy organizacji władz skarbowych już praktykant konceptowy miałby sposobność zaznajomienia się ze wszystkimi działami służby, podobnie jak kandydat na urzędnika sędziowskiego i przychodziłby do egzaminu ze znacznie większym zasobem wiedzy praktycznej i teoretycznej, jednak czas praktyki należałoby przedłużyć co najmniej do lat dwóch.

W następnym okresie służby, pracując równocześnie we wszystkich działach ustawodawstwa skarbowego, widziałby korzyść ze swych studjów teoretycznych, miałby rozmaitość w pracy i utrzymałby się przez cały czas swej służby na wyższym poziomie wiedzy, tembardziej, że z natury rzeczy wspomniane wyżej trzy wielkie działy ustawodawstwa skarbowego nie są oddzielone od siebie murem chińskim, lecz pozostają ze sobą w dość ścisłym związku tak, że nieznajomość odnośnych przepisów pociąga za sobą pewne braki i niedogodności w zastosowaniu niektórych ustaw. Wreszcie urzędnicy skarbowi uzyskaliby znaczną ilość samoistnych stanowisk służbowych, co podniosłoby ich w opinji publicznej, a poczucie większej odpowiedzialności skłoniłoby ich do gruntowniejszej i wydatniejszej pracy. O korzyściach, jakieby poniosła ta organizacja z powodu uwolnienia od opieki władz politycznych, pisać tu nie będę, gdyż memorjał wniesiony przez nasze Towarzystwo do Ministerstwa Skarbu w sprawie oddzielenia referatów podatkowych od Starostw dokładnie i szeroko je omówił.

Wiadomo nam wszystkim, że memorjał, wyżej wspomniany, znajduje się w Ministerstwie Skarbu, pragnąłbym gorąco, aby referent tej sprawy przeczytał sobie przed jej załatwieniem książkę prof. Schmidta, bo w niej znalazłby zapewne wielką obfitość argumentów, przemawiających za przychylnem traktowaniem naszego memorjału.

W ogóle zaleciłbym gorąco wszystkim Kolegom przeczytanie dziełka prof. Schmidta, książka nie wielka (123 stron druku), a zawierająca wiele myśli głębokich i poglądów zdrowych na służbę skarbową w ogólności, które dla każdego urzędnika skarbowego przy wykonywaniu jego ciężkich obowiązków bardzo przydać się mogą. *Dr. Władysław Patkiewicz.*

To i owo z życia skarbowego.

Chcąc poruszyć „śpiących i spokojnego serca“, a Szan. Redakcji przysporzyć materjału do *Wiadomości*, poruszę tu kilka spraw, dotyczących konceptowych urzędników skarbowych, w tej nadziei, że urzędnicy ci nie omieszkają myśli swych i zapatrywań na te sprawy w *Wiadomościach* wyrazić i wszcząć przez to akcję w celu usunięcia złego.

I. Sprawa pragmatyki służbowej, której, nawiasem mówiąc, ani my, ani nasze wnuki nie zobaczą, pochłonęła tak dalece umysły wszystkich, że przestaliśmy zajmować się innemi, również ważnemi sprawami, między innemi sprawą podwyższenia djet.

Mówiło się o tej sprawie dużo na walnych zgromadzeniach, uchwalało się odpowiedne rezolucje, wniosło się nawet do władzy centralnej petycję... i na tem koniec. Skutku niema, a więc siedzimy cicho i narzekamy dalej, ale tak cicho, że nikt tego nie słyszy.

Że djeta 5, 7, a nawet 9 koron jest na dzisiejsze czasy śmiesznie małą, wiemy o tem dobrze. Władze nasze są jednak, zdaje się, innego zdania, bo o podwyższeniu ich nietylko nie myślą, ale nawet polecają przełożonym, aby pouczali podwładnych urzędników, że chcąc otrzymać nawet taką djetę, muszą „wczesnym rankiem“ wyjeżdżać na komisje (vide reskrypt Prezydjum krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 16. lipca 1910 l. 8317 r. 1909), tj. pracować i żyć „standesgemäss“ od rana do nocy.

Tu trzeba zrobić krok stanowczy, ale zbiorowy, to jest w s z y s t k i c h urzędników państwowych, bo petycja jednego towarzystwa, reprezentującego nawet tysiąc urzędników, nie odniesie skutku; Rząd bowiem — i to słusznie — uzna tę garstkę za malkontentów. Sądzę, że taka akcja, przy silnem poparciu posłów, odniosłaby nareszcie pomyślny skutek.

Jest jeszcze inna, zdaniem mojem, droga, którąby można sprawę podwyższenia djet poruszyć energicznie, a może i skutecznie, ale o tej drodze, z obawy posądzenia mię o anarchizm lub rewolucjonizm, wspomnę tylko krótko. Drogą tą byłoby stanowcze oświadczenie wszystkich urzędników państwowych, że nie mogąc wyżyć i odpowiednio utrzymać się podczas czynności komisyjnych z przyznawanych im djet, wstrzymują się od brania w nich udziału. Wtedy zwróciłby może Rząd uwagę na przyczyny tego kroku i uwzględniłby nareszcie ich życzenie.

II. Wspomnę tu jeszcze o braku solidarności, względnie pewnej oziębłości ze strony wielu konceptowych urzędników skarbowych na sprawy dotyczące ogółu kolegów.

Mam tu na myśli kolegów młodszych, bo starsi zwłaszcza z prowincji stoją prawie zawsze zdala od wszelkiej akcji, a często ją nawet tamują.

Z chwilą kiedy urzędnik otrzymuje VII. lub VI. klasę rangi nie wypada mu już „z wieku i urzędu“ ani słowem, ani czynem popierać w akcji młodszych, słowem staje się lojalny.

Niestety, znajdują oni wielu naśladowców w młodszych urzędnikach, którzy, czy to z obawy przed tajną kwalifikacją przełożonego, czy też z wrodzonej ospałości, wstrzymują się zdala od brania udziału w wszelkiej akcji. Uiściwszy kwartalną wkładkę do kasy Towarzystwa, sądzą, że zrobili wszystko.

Są także tacy, którzy wprawdzie długi czas byli czynnymi, gorliwymi nawet w popieraniu wszelkich kroków, zmierzających do uzyskania poprawy bytu, z chwilą jednak otrzymania tego, czego chcieli, np. awansu, znikli z horyzontu i gdzieś na pieleszach domowych używając wywczasu, mówią: „ja uzyskałem, co chciałem — wy róbcie sobie co chcecie.“

To sobkowstwo! Jeżeli chcemy poprawić nasz byt, to uczynimy to tylko drogą solidarności, niezrażaniem się przeciwnościami i ustawicznem kołataniem do władz centralnych.

Inne sprawy, jeżeli Szan. Redakcya pozwoli, poruszę w następnym numerze. *P—y.*



Zakaz wyrobu nafty zapalnej.

Napisał Stefan Lenartowicz, c. k. kontr. techn. kontr. skarb. w Gliniku marjampolskim.

Kwestja wyrobu nafty zapalnej zajmowała już przed dziesięciu laty żywo koła techniczne. Związki i kluby techniczne w całej Austrji — między nimi Towarzystwo Politechniczne we Lwowie i Towarzystwo Techniczne w Krakowie — oświadczyły się wówczas za ustawowym zakazem wyrobu nafty zapalnej. Przytaczano cały szereg wypadków śmiertelnych i pożarów z powodu eksplozji w lampach nafty zapalnej i ogłoszono szereg prac, które zgodnie nakazywały i domagały się, aby nafta, używana jako świetliwo, posiadała co najmniej ciepłotę zapłonienia 21° C w aparacie Abla. Tylko taka nafta dawała gwarancję, iż w najcieplejszej nawet porze naszej strefy umiarkowanej nie narazi konsumenta na nieszczęście lub szkodę. Nafta o ciepłocie zapłonienia niżej 21° C nie byłaby dopuszczona do handlowego obrotu, a handlarz, posiadający taką na składzie, miał podlegać karom ustawowym.

Przeciw temu jedynie racjonalnemu stanowisku związków technicznych, chroniącemu ludność od szkody w życiu i mieniu i pożądanemu ze względu na dochody skarbowe — jak to później udowodnimy — stanęli murem producenci nafty, a więc właściciele rafinerji olejów mineralnych. Stanowisko ich było wówczas zrozumiałe. Przy przeróbce surowca naftowego otrzymuje się trzy główne grupy produktów naftowych: 1. benzyny, 2. oleje świetlne (nafta), 3. oleje ciężkie. Najlepszy zbyt i najlepszą cenę miały wówczas oleje świetlne t. j. właściwa nafta; zbyt benzyn i olejów ciężkich był mniejszy od produkcji tychże. Z ekonomicznej racji zatem i aby usunąć nadmiar benzyn i olejów ciężkich, uprawiano przed laty dziesięciu powszechnie w rafinerjach nafty metodę pako-

Pp. kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm, ogłaszających się w naszym organie.

wania w świetliwo tyle z benzyn i olejów ciężkich, ile się tylko dało, ze względu na pewne granice, uskutecznić. Że dobroć nafty na tem cierpiała, nie potrzeba tutaj udowadniać. Dość wspomnieć, że ani benzyny, ani oleje ciężkie nie są właściwem świetliwem, pierwsze bowiem zanadto łatwo eksplodują, drugie za ciężko wznoszą się po knocie. Posuwano się wreszcie, w mniejszych zwłaszcza fabrykach, jeszcze dalej, bo mięszano benzyny z olejami ciężkimi i otrzymywano produkt, posiadający wprawdzie głowę (benzyny) i nogi (oleje ciężkie), ale nie mający korpusu (właściwego świetliwa). Taki fabrykat, będący, ściśle rzecz biorąc, falsyfikatem nafty świetlnej, posiadał w najwyższym stopniu niebezpieczne własności. W pierwszej chwili płonął w lampie bardzo żywo i jasno dopóki starczyło benzyn, przyczem mógł każdego czasu eksplodować, niezadługo siła świetlna bardzo znacznie spadała, lampa poczynała kopcić, swędzić i stawała się nie do użycia, jakkolwiek najmniej $^1/_3$ część rezerwoaru zawierała resztę świetliwa t. j. oleje ciężkie. O ile więc udało się komu uniknąć eksplozji, o tyle nadpłacał kieszenią, tracąc 33% z ilości kupionego świetliwa.

Lecz że świetliwo takie było tańsze (zaledwie o kilka groszy na litrze) znajdywało odbyt w ubogich sferach ludności i zachęcało handlarzy nafty do podobnej manipulacji na własną rękę, a więc poza fabrykami nafty. Taki handlarz zakupywał w rafinerjach nafty benzynę oraz olej ciężki, rafinowany a więc odbarwiony i mieszał je z sobą. A interes to był złoty, że jednak naruszał interes Skarbu Państwa, przeto dłużej się tutaj nim zajmiemy. I tak n. p. z 50 kg. benzyny (o gęstości 755° Ar.) i 50 Kg. oleju solarowego (o gęst. 881° Ar.)

$$\left(\frac{(881\times50)+(755\times50)}{100}=818\right)$$

otrzymywał handlarz 100 Kg. mieszaniny o gęstości 818° Ar., a więc takiej, jaką posiada nafta handlowa. Ponieważ tylko benzyna była przy wywozie z fabryki opodatkowana, olej solarowy zaś wolny jest z powodu gęstości od podatku, przeto od 100 Kg. takiej mieszaniny, używanej za świetliwo, otrzymywał Skarb Państwa tylko $6^1/_2$ K zamiast 13 K podatku. Nieuczciwy handlarz nietylko jednak działał na szkodę Skarbu, ale i na szkodę rafinerji naftowych, gdyż 100 Kg. mieszaniny handlarza było tańsze o $6^1/_2$ K od 100 Kg. mieszaniny, w rafineryi nafty sporządzonej i przy wywozie opodatkowanej po 13 K od 100 Kg.

W zwalczaniu sporządzania mieszanin pozafabrycznych mają zatem interes trzy czynniki: Skarb Państwa, rafinerje naftowe i konsumenci.

Odnośna ustawa skarbowa z 1896 r., zabraniająca sporządzania mieszanin fabrycznych, chybia celu — to rzecz praktycznie dowiedziona: rafinerje zobowiązywały się wprawdzie w czasach kartelowych nie wyrabiać oleju solarowego, ale cichaczem sprzedawały go handlarzom, konsumenci wreszcie wolą się — jak się zdaje — żywcem palić. Co do ostatnich to wina leży przedewszystkiem w braku należytej kontroli nad handlem produktami zapalnymi, w braku, występującym właśnie najjaskrawiej w małych miastach, miasteczkach i wsiach. Kultura mieszkańców odgrywa tu także dużą rolę, gdyż w prowincjach o wyższej kulturze mniejsze jest spożycie nafty zapalnej.

Sporządzanie mieszanin pozafabrycznych odbywa się ustawicznie w większym i mniejszym stopniu, zależnie od ceny nafty. Wyższa cena tejże opłaca lepiej niedozwoloną manipulację, przy nizkiej — jak obecnie — cenie nafty manipulacja nie jest tak zyskowna. Sprytny handlarz sprowadza i rozporządza w dodatku zawsze pewną ilością mieszaniny fabrycznej, sprowadzonej zatem prawidłowo z rafinerji naftowych i to stanowi jego główną tarczę w razie dochodzenia. Jakże bowiem odróżnić od siebie obie mieszaniny, najczęściej w składzie swym nader zbliżone, jakże sprawdzić ilości z fabryki pobrane, gdy drobny sprzedawca nie ma obowiązku prowadzenia zapisków na całym obszarze kraju, poza znikomo małą przestrzenią rejonów kontrolnych?

Więc w interesie Skarbu Państwa, fabryk naftowych i społeczeństwa leży, aby sporządzanie mieszanin tak fabrycznych, jak pozafabrycznych ustało, a stać się to może tylko przez zupełny zakaz wyrobu i sprzedaży nafty zapalnej.

Związki techniczne stoją i dziś na stanowisku z przed 10 laty, a oponenci — rafinerje nafty — nie mogą dziś wcale zajmować stanowiska ówcze-

snego. Bo w ciągu 10 lat ostatnich zmieniło się bardzo wiele. Benzyny mają dziś zbyt doskonały i jest ich raczej zamało, jak zawiele. Świetliwo właściwe t. j. nafta spadła ogromnie w cenie i jest jej tak dużo, że ją eksportować trzeba. Oleje ciężkie są przerabiane w każdej większej fabryce na doskonałe smary, a część ich spożyta zostaje jako olej gazowy w Monarchji samej i za granicą. Racjonalnie pod względem ekonomicznym i technicznym prowadzona rafinerja nafty zarzuciła już metodę opisaną na wstępie. Trzy główne grupy produktów ropnych: benzyny, nafty i oleje ciężkie są troskliwie oddzielane. każda z nich osobno przerabiana i w wolny obrót wprowadzana.

Zakaz wyrobu i handlu naftą zapalną, tak konieczny w interesie Skarbu Państwa, fabryk nafty i konsumentów, nie znajdzie obecnie przeciwników.

A chwila obecna nadaje się specjalnie do tego, gdyż Rząd zamierza zmienić rozporządzenie o obrocie olejów mineralnych, ogłoszone w dzien. ust. państw. Nr. 12 z dnia 13. lutego 1901, jak tego dowodzą formularze urzędowe. przesłane Izbom Handlowo-przemysłowym.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Mianowania. Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu zamianowało praktykantami konceptowymi skarbu auskultanta sądowego Stanisława Skulskiego i praktykanta konceptowego Namiestnictwa Jana Kantego Piętaka dla Krajowej Dyrekcji Skarbu (Dep. adm. XII. A.).

Dr. Michał Wiktor — Dentysta, Lwów, ul. Halicka 21, udziela na mocy zawartej umowy P. T. Urzędnikom, powołującym się na *Wiadomości*. 10 procent opustu przy wszelkich poradach lekarskich, jakoteż rwaniu, plombowaniu i wstawianiu sztucznych zębów.

Po śp. Prezydencie Prokopowiczu są do sprzedania dwa surduty uniformowe. jedna para spodni paradnych. jedna para popielatych, szabla, kupla do szabli i kapelusz. Wszystkie wymienione przedmioty są całkiem nowe. Bliższa wiadomość u służby w Biurze prezydjalnem.

Zwraca się uwagę szanownych P. T. Czytelników na następujące firmy:

Pierwsze Ogólne Towarzystwo Urzędników Austro-Węgierskiej Monarchji we Wiedniu „Beamten-Verein“ (ogłoszenie na str. 14).

Zakład dentystyczny Wilhelma Kaltera (ogłoszenie na stronie 2).

Piekarnię Winnicką Mieczysława Wierzbickiego (ogłoszenie na str. 15).

Pierwszą Krajową Spółkę Instalatorów (ogłoszenie na str. 16).

Pracownię kostjumów i sukien damskich Józefa Dudka (ogłoszenie na stronie 16).

Przeniesienia. Pan Prezydent Krajowej Dyrekcji Skarbu przeniósł komisarzy skarbu Emila Kwiatkowskiego ze Lwowa (K. D. S. — Departament XII. B.) do Lwowa (D. O. S. — O. A.) i Eugenjusza Ligaszewskiego z Nowego Sącza (D. O. S. — O. A.) do Nowego Sącza (D. O. S. — O. N.), sekretarza skarbu Alfreda br. Lipowskiego z Nowego Sącza (D. O. S. — O. N.) do Nowego Sącza (D. O. S. — O. A.), koncepistę skarbu Józefa Grzegorczyka z Żółkwi (D. O. S. — O. N.) do Żółkwi (D. O. S. — O. A.), konceptowego praktykanta skarbu Adolfa Kiszakiewicza z Żółkwi (D. O. S. — O. A.) do Żółkwi (D. O. S. — O. N.), koncepistę skarbu Włodzimierza Fischera ze Lwowa (Biuro egzekucyjne Administracji podatków) do Lwowa (K. D. S. — Dep. XIX.), praktykantów konceptowych Dra Eleazara Byka ze Lwowa (U. w. n.) do Lwowa (K. D. S. — Dep. XVI.) i Józefa Wieczerzyka ze Lwowa (K. D. S. — Dep. X. b.) do Lwowa (K. D. S. — Dep.

XVI.), komisarza skarbu Mikołaja Gawiaka ze Lwowa (K. D. S. — Dep. XI.) do Lwowa (U. w. n.) i koncepistę skarbu Zygmunta Kałuskiego ze Lwowa (K. D. S. — Dep. XVI.) do Krakowa (Adm. pod.).

Związek Ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli, zorganizowany przed wakacjami pod przewodnictwem radcy dworu Rydygiera, posła Adama i dyrektora Terenkoczego, przystępuje do stopniowego realizowania zadań, dla których powstał jako gospodarcze zrzeszenie zastępów urzędniczych w naszem mieście.

Pierwszą myślą Wydziału Związku było stworzenie poważnego konsumu, magazynu najpotrzebniejszych artykułów spożywczych, któreby członkowie Związku nabywać mogli po cenach niższych, niż gdziekolwiek indziej. Magazyn taki powstanie w najbliższej przyszłości w samem śródmieściu, więc w punkcie miasta dla wszystkich łatwo dostępnym. Magazyn zawierać będzie towary najlepszej jakości.

Poważna praca Wydziału Związku daje gwarancję, że przedsięwzięcie to, mające na celu ulżenie bodaj w części coraz to dotkliwszej drożyźnie, a budzące już dziś niemałe wśród rzesz urzędniczych zainteresowanie, odpowie w zupełności pokładanym w niem nadziejom. Termin otwarcia magazynu Związku i szczegóły urządzenia podamy w najbliższym czasie.

Zmarli. Atanazy Zajączkowski, radca dworu, zmarł dnia 7. października b. r.

Jan Zachariasiewicz, radca skarbu, zmarł dnia 16. września b. r.

Edmund Köhler, sekretarz skarbu, zmarł dnia 17. września b. r.

Hilary Kochanowicz, sekretarz skarbu, zmarł dnia 26. września b. r.

Marjan Leliwa Zryżek Lisowski, lekarz-dentysta, ojciec komisarza skarbu Aleksandra Lisowskiego, zmarł dnia 17. września b. r.

Dr. Feliks Kreutz, radca dworu, emerytowany profesor i były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, czynny członek Akademji Umiejętności, ojciec koncepisty skarbu Dra Aleksandra Kreutza, zmarł dnia 22. września b. r.

Julja z Kramerów Kiernigowa, żona em. radcy sądu, matka sekretarza skarbu Franciszka Kierniga, zmarła dnia 26. września b. r.

Józef Madejewski, emerytowany sekretarz skarbu, zmarł dnia 26. września b. r.

Uznanie. Ministerstwo Skarbu wyraziło wicesekretarzowi Drowi Zdzisławowi Słuszkiewiczowi, przy sposobności wystąpienia ze służby, uznanie za jego znakomitą, ze znajomością rzeczy i oddaniem się pełnioną służbę.

Na Fundację zapomogową dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa złożyli koledzy z Krajowej Dyrekcji Skarbu kwotę 40 K. 60 h., pozostałą ze składek na zakupno wieńca na trumnę ś. p. sekretarza skarbu Edmunda Köhlera i kwotę 39 K. 30 h., pozostałą ze składek na zakupno wieńca na trumnę ś. p. radcy dworu Atanazego Zajączkowskiego

Wystąpienie. Ludwik Osuchowski, komisarz skarbu w Zawodowym Departamencie Rachunkowym II. Ministerstwa Skarbu, przypuszczony do praktyki konceptowej przy Namiestnictwie we Lwowie, wystąpił z dniem 1. sierpnia b. r. ze służby.

Odpowiedzi Redakcji.

„Pan oficjał". Anonimowych artykułów nie umieszczamy.

Pp. kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm, ogłaszających się w naszym organie.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.